

Dk. Waldemar Rozyrkowski



SZLAK
MĘCZEŃSTWA
bł. ks. Jerzego Popiełuszki

„Szlak męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki” to nazwa projektu o charakterze turystycznym, realizowanego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Jego celem jest upamiętnienie życia, działalności i męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz poprawa dostępu do dziedzictwa kulturowego regionu.

Projekt „Szlak męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007–2013 oraz ze środków budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Kurii Generalnej Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, Zgromadzenia Braci Poczyszycieli z Getsemani i Parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy.

Folder wydano na zlecenie Województwa Kujawsko-Pomorskiego.



Kontakt:

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego
Plac Teatralny 2, 87-100 Toruń, tel. 56 62-18-600, 56 62-18-610
e-mail: punkt.informacyjny@kujawsko-pomorskie.pl
www.kujawsko-pomorskie.pl



facebook.com/WojewodztwoKujawskoPomorskie



twitter.com/lubietubyc



instagram.com/kujawskopomorskie



youtube.com/user/umwkp



issuu.com/kujawsko-pomorskie



flickr.com/photos/kujawskopomorskie

© Zdjęcia: Ośrodek Dokumentacji Życia i Kultu Błogosławionego Jerzego Popiełuszki przy parafii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie; Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku

© Tekst: Waldemar Rozynkowski

ISBN 978-83-949231-3-6

W Polsce istnieje już ponad 800 ośrodków pielgrzymkowych. Cały czas powstają nowe miejsca, które przyciągają pielgrzymów. Spotykamy je także na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, w granicach którego natrafiamy na intensywne odniesienie do osoby męczennika bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż to właśnie z tym terenem związane są ostatnie godziny jego życia. Droga wiodąca z Bydgoszczy, przez Górsk, Przysiek, Toruń do Włocławka od 19 października 1984 roku, w naturalny sposób, stała się Szlakiem Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki, przemierzany coraz częściej przez pielgrzymów.

Naszą wędrówkę rozpoczniemy jednak od miejscowości rodzinnej ks. Jerzego, czyli od Okopów. Trzeba odwołać się do tego miejsca. Każdy, kto był osobiście w domu rodzinnym ks. Jerzego, a może także spotkał się z jego rodziną, szczególnie z mamą Marianną, pełniej zrozumie życie Błogosławionego oraz przesłanie, które nam pozostawił. Niech więc mama ks. Jerzego, która otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego, pomaga nam odczytywać Szlak Męczeństwa swojego syna.

*Dom rodzinny
ks. Jerzego
w Okopach*





*Marianna
Popiełuszko*



*Ks. Jerzy
Popiełuszko
– obraz na ścianie
w Centrum Edukacji
Młodzieży
w Górsku*

Z Okopów do Warszawy

Ksiądz Jerzy urodził się 14 września 1947 roku w miejscowości Okopy koło Suchowoli, jako syn Władysława i Marianny z domu Gniedziejko. Rodzice prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Dwa dni po przyjściu na świat otrzymał sakrament chrztu w kościele parafialnym pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli, nadano mu imię Alfons (imię zmienił będąc w seminarium w 1971 roku). Do szkoły podstawowej oraz liceum uczęszczał w Suchowoli, która była oddalona 4,5 km od domu rodzinnego. Przed szkołą uczestniczył we mszy św., od dziewiątego roku życia był ministrantem. 24 czerwca 1965 roku został przyjęty do Seminarium Metropolitarne w Warszawie. Ks. Jerzy należał więc do pokolenia, które wzrastało podczas przygotowań oraz obchodów Milenium Chrztu Polski.

Na początku drugiego roku formacji seminaryjnej został powołany do wojska i wcielony do jednostki klerycznej o zaostrzonym regulaminie w Bartoszycach. Świadectwem tamtego czasu niech będzie przytoczony poniżej fragment listu, który ks. Jerzy wysłał do ojca duchownego w seminarium ks. Czesława Miętka w lutym 1967 roku:



W wojsku
w Bartoszycach

Ostatnio zaszły pewne fakty, które pozostaną mi w pamięci, które nawet zanotowałem. Pierwsza z nich to sprawa różańca wojskowego. Różaniec ten jak się potem okazało, był tylko pretekstem. Zaczęło się od tego, że dowódca plutonu kazał mi zdjąć z palca różaniec na zajęciach przed całym plutonem. Odmówiłem, czyli nie wykonałem rozkazu. A za to grozi prokurator. Gdybym zdjął wyglądałoby to na ustępstwo. Sam fakt zdjęcia to niby nic takiego. Ale ja zawsze patrzę głębiej. Wtedy tenże dowódca rozkazał mi, żebym poszedł z nim do wyższych władz, a swemu pomocnikowi rozkazał, aby na 20.00 przyprowadził mnie na rozmowę służbową. Ponieważ nie było władz wyższych, rozmawiał ze mną sam. Straszyl prokuratorem. Wyśmiewał „Co, bojownik za wiarę”. Ale to wszystko nic. O 17.45 w pełnym umundurowaniu jak do ŻOK’u stawiałem się na podoficerce. Tam sprawdzian trwał do 20.00 z przerwą na kolację. O 20.00

zaprowadzono mnie do dowódcy plutonu. Tam się zaczęło. Najpierw spisał moje dane. Potem kazał mi się rozbuć, wyciągnąć sznurówki z butów i rozwinąć onuce. Stałem więc przed nim boso. Oczywiście cały czas na baczność. Stałem jak skazaniec. Zaczął się wyżywać. [...] Ja zbywałem go raczej milczeniem odmawiając modlitwy w myśli i ofiarując cierpienia, powodowane przygniatającym ciężarem plecaka, maski, broni i hełmu, Bogu, jako przebłaganie za grzechy. Boże jak się lekko cierpi, gdy się ma świadomość, że się cierpi dla Chrystusa.

Po odbyciu służby wojskowej, w połowie października 1968 roku, wrócił do seminarium. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 maja 1972 roku w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie z rąk Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Jako wikariusz pracował w parafiach: Trójcy Świętej w Żąbkach, Matki Bożej Królowej Polski w Aninie oraz Dzieciątka Jezus na Żoliborzu w Warszawie. Ze względu na zły stan zdrowia, które stracił w wojsku, został zwolniony z posługi jako wikariusz. Od 19 lutego 1979 roku był duszpasterzem warszawskiej służby zdrowia średniego szczebla, czyli posługiwał głównie pośród pielęgniarek. Od 29 maja 1979 roku pomagał w duszpasterstwie przy kościele akademickim św. Anny w Warszawie. Od 20 maja 1980 roku był rezydentem w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu.



Regina mundi

Obrazek
prymicyjny
ks. Jerzego

„Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zbolalych serc“

(Lk. 4.18).

MOCĄ KAPEAŃSTWA
CHRYSTUSOWEGO

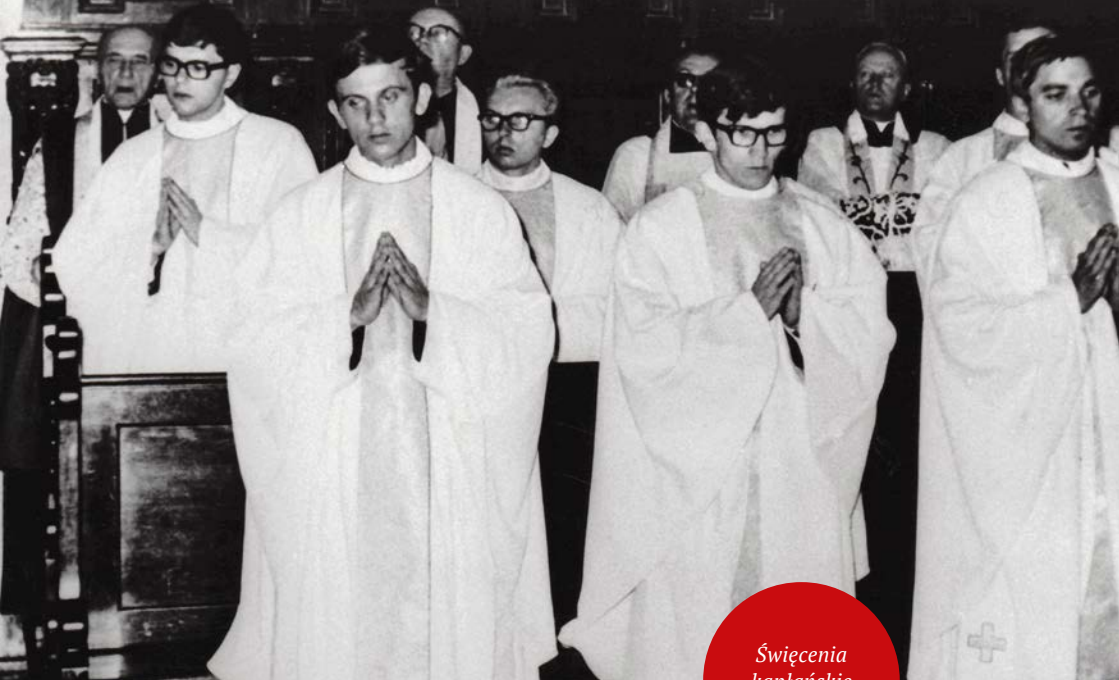
błogosławi

Ks. JERZY POPIELUSZKO

Warszawa

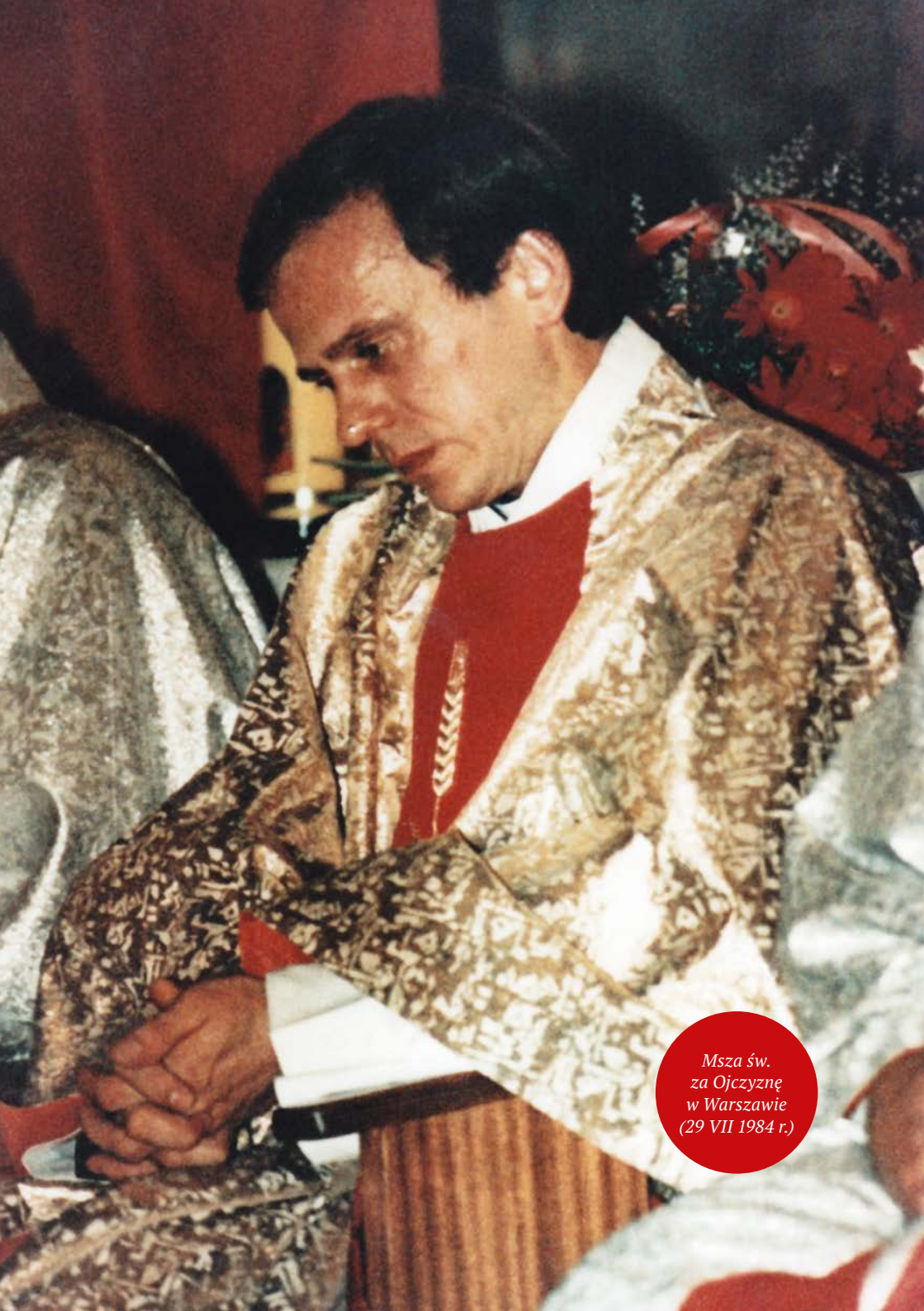
1972

Jezu, bądź nagrodą Rodzinie,
a mocą i światłem tym, do których mnie posyłasz.



Święcenia
kapłańskie
(28 V 1972 r.)





*Msza św.
za Ojczyznę
w Warszawie
(29 VII 1984 r.)*

Msza św.
za Ojczyznę
(29 I 1984 r.)



Duszpasterstwo Ludzi Pracy

Ksiądz Jerzy Popiełuszko stał u początków rodzącego się Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Polsce. 31 sierpnia 1980 roku odprawił mszę św. dla strajkujących hutników w Hucie Warszawa. W udzielonym ks. Antoniemu Ponińskiemu wywiadzie z 1 maja 1983 roku tak wspominał tamten dzień:

A zaczęło się od tego, że przed ostatnią niedzielą sierpnia [1980 roku] delegacja robotników z największego w mieście zakładu zgłosiła się do mojego biskupa z prośbą, aby skierował jakiegoś księdza do odprawienia Mszy św. na terenie fabryki. Wybór padł na mnie. Tego dnia i tej Mszy świętej nie zapomnę do końca życia. Szedłem z ogromną tremą. Już sama sytuacja była zupełnie nowa. Co zastanę? Jak mnie przyjmą? Czy będzie gdzie odprawiać? Kto będzie czytał teksty, śpiewał? Takie, dziś może naiwnie brzmiące pytania nurtowały mnie w drodze do fabryki. I wtedy przy bramie przeżyłem pierwsze

wielkie zdumienie. Gęsty szpaler ludzi – uśmiechniętych i spłakanych jednocześnie. I oklaski. Myślałem, że Ktoś Ważny idzie za mną. A to były oklaski na powitanie pierwszego w historii tego zakładu księdza przekraczającego jego bramę. [...]

Przecież to w końcu jest coś normalnego, że człowiek „odkrywa”, widzi Boga także poza świątynią, tam gdzie mieszka, gdzie pracuje, gdzie wypoczywa. O taką świadomość wierzących Kościół zawsze zabiegał. Tyle lat uczyliśmy: módl się w pracy i pracą, niech Chrystus będzie przy twoim warsztacie pracy. A to, o co prosił Papież: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”? Wszystkie drzwi państw, systemów ale i urzędów, i fabryk. I to się stało. Przecież to oni, robotnicy prosili nas o Msze św. w swoich miejscach pracy. Z początku wiązało się to może z poczuciem jakiegoś zagrożenia, szukaniem oparcia w trudnych chwilach strajków. Ale z biegiem czasu nabrało nowego wymiaru: żeby Chrystus, Kościół współtworzył z nimi codzienność pracy, wysiłku, służby dla innych.

Posługa w Duszpasterstwie Ludzi Pracy pochłaniała ks. Jerzego coraz bardziej i to ona czyniła go znanym w całej Polsce. W konsekwencji duchowny w naturalny sposób stawał się duszpasterzem środowiska „Solidarności”. Zaczął jeździć na spotkania odbywające się w różnych miejscach Polski. Dla przykładu, w dniach 16-17 grudnia 1980 roku brał udział w Gdańsku i Gdyni w obchodach upamiętniających ofiary 1970 roku. Po wprowadzeniu stanu wojennego organizował pomoc charytatywną dla prześladowanych oraz był obecny na salach sądowych podczas procesów osób represjonowanych.

28 lutego 1982 roku w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu duszpasterz środowiska ludzi pracy przewodniczył po raz pierwszy Eucharystii sprawowanej w intencji Ojczyzny. Wkrótce miało się okazać, że był to początek niezwykle ważnej posługi duszpasterskiej ks. Jerzego. Każda kolejna msza św. za Ojczyznę, której on przewodniczył, była nie tylko wydarzeniem religijnym, ale także społecznym, gdyż gromadziła różne środowiska, które głęboko przeżywały wprowadzenie stanu wojennego. Podczas tych mszy św. modlono się nie tylko za Ojczyznę, ale także za tych wszystkich, którzy za nią cierpieli. Ks. Jerzy nie chciał, aby cierpienia niewinnych osób zostały zniweczone i zapomniane.

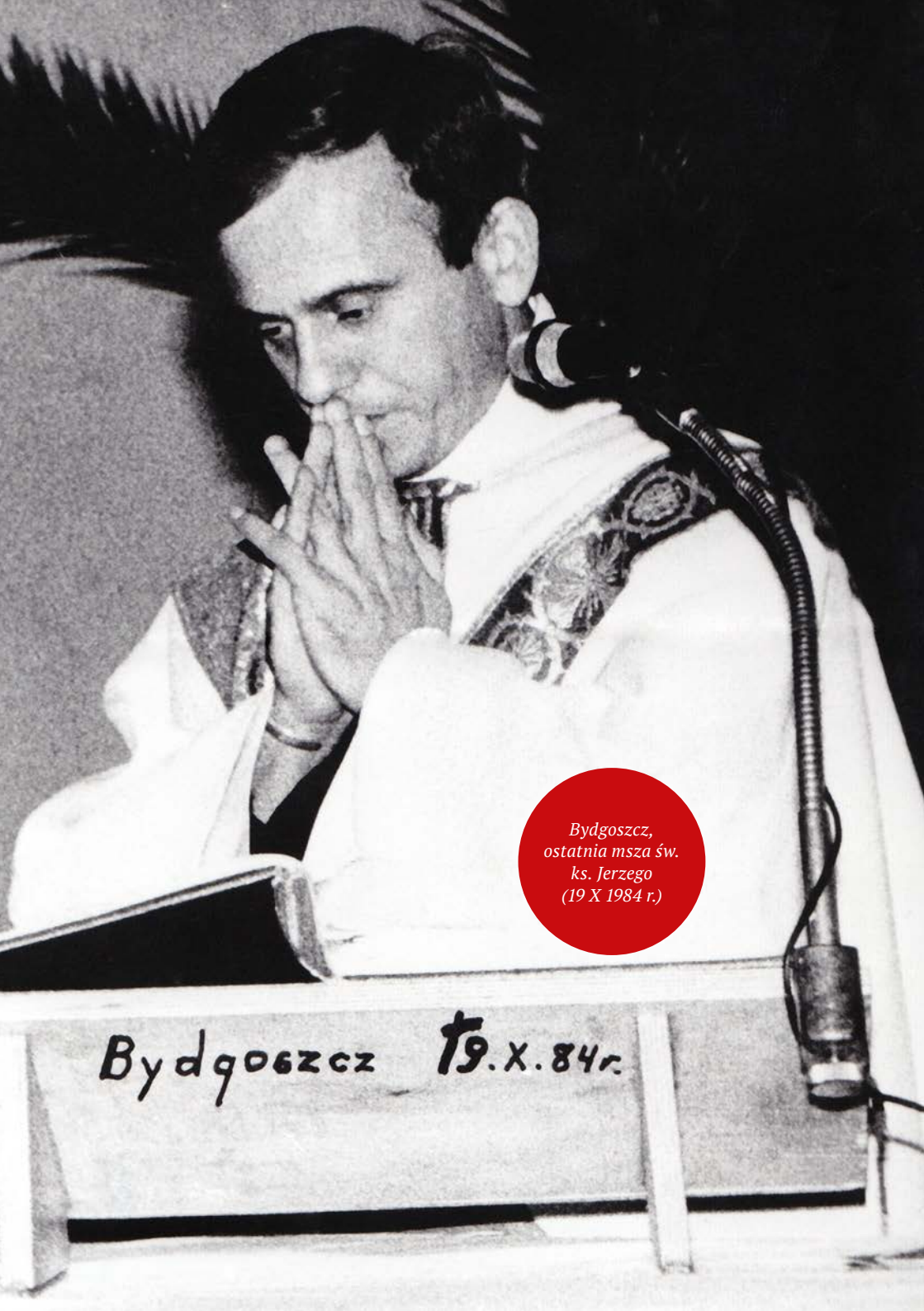
Z inicjatywy ks. Jerzego Popiełuszki 18 września 1983 roku miała miejsce pielgrzymka robotników Huty Warszawa na Jasną Górę. Był to początek Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę.

Prześladowany

Od 1982 roku ks. Jerzy był nieustannie inwigilowany przez pracowników Służby Bezpieczeństwa, a od połowy 1983 roku regularnie zatrzymywany i przesłuchiwany. 2 lipca 1984 roku prokurator odczytał stawiane mu zarzuty: „nadużywając funkcji kapłana, czynił z kościołów miejsce szkodliwej dla interesów PRL propagandy antypaństwowej”. W końcu sierpnia postępowanie jednak umorzono. Oszczercze artykuły o ks. Jerzym publikował między innymi rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban. Włamywano się do jego mieszkania oraz niszczone samochód. Po latach od śmierci ks. Jerzego wiemy, że komunistyczne państwo polskie na ogromną skalę zaangażowało swoje liczne organy, aby rozwiązać tzw. „problem ks. Jerzego”.

Przechodząc do opisanego ostatnich godzin życia ks. Jerzego musimy przede wszystkim przyznać, że pozostają one dla nas nadal trudne do odtworzenia. Od momentu jego porwania w Górsku jesteśmy zdani przede wszystkim na to, co nam zechcieli powiedzieć mordercy ks. Jerzego. Nie mamy wątpliwości, że w ich zeznaniach jest wiele kłamstw oraz mataczenia. W efekcie wiele szczegółów dotyczących porwania kapłana oraz okoliczności jego śmierci pozostaje dotąd niewyjaśnionych.





Bydgoszcz,
ostatnia msza św.
ks. Jerzego
(19 X 1984 r.)

Bydgoszcz 19.X.84r.

Bydgoszcz

19 października 1984 roku ks. Jerzy wraz z kierowcą Waldemarem Chrostowskim wyjechał około godz. 9.30 z Warszawy do Bydgoszczy. W drodze towarzyszył im samochód gospodarzy z Bydgoszczy, którym kierował Marek Wilk. Do tego samochodu przesiadł się ks. Jerzy przed Toruniem. Kapłan udał się do Bydgoszczy na zaproszenie ks. Jerzego Osińskiego – wikariusza parafii Świętych Polskich Braci Męczenników oraz środowiska Duszpasterstwa Ludzi Pracy z Bydgoszczy, które gromadziło się właśnie przy tej świątyni. Duszpasterz środowiska ludzi pracy dotarł do Bydgoszczy około godz. 15.00.

O godz. 18.00 przewodniczył mszy św., koncelebransami byli wikariusze tutejszej parafii: ks. Jerzy Osiński oraz ks. Henryk Jankowski. Po zakończeniu Eucharystii ks. Jerzy przewodniczył nabożeństwu różańcowemu, podczas którego wygłosił rozważanie *Tajemnic Bolesnych*. Z perspektywy lat widzimy, że wypowiedziane wtedy słowa możemy uznać za swoisty testament ks. Jerzego. Kapłan mówił wtedy między innymi o o przezwyciężaniu lęku, kształtowaniu w sobie cnoty męstwa oraz postawy dawania świadectwa. Ks. Jerzy miał odwagę powiedzieć „NIE” działaniom ówczesnej władzy. Kiedy inni się bali, on pomimo swojej ogromnej kruchości nie dał się zniewolić. Rozważając *IV Tajemnicę Bolesną – Dźwiganie krzyża*, powiedział między innymi:

Aby zwyciężać zło dobrem, trzeba troszczyć się o cnotę męstwa. Cnota męstwa jest przezwyciężaniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Chrześcijanin musi pamiętać, że bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju. Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko samo potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewolenia, nienawiści, przemocy, ale sam musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi upominać się odważnie dla siebie i innych. Prawdziwie roztropnym i sprawiedliwym – mówił Ojciec Święty – może być tylko człowiek mężny. Biada społeczeństwu – wołał Prymas Tysiąclecia – którego obywatele nie rządzą się męstwem. Przystają być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami. Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swojej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowości, państwu i Kościołowi. Kończąc rozważania wypowiedział jeszcze ważne słowa: Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy.

Po nabożeństwie różańcowym, które – odnotujmy – było jego ostatnim publicznym wystąpieniem, ks. Jerzy spotkał się w domu parafialnym z przedstawicielami środowiska ludzi pracy. Spotkanie nie trwało jednak długo, gdyż kapłan źle się czuł, miał gorączkę. Proponowano mu przenocowanie w Bydgoszczy, jednak odmówił i o godz. 21.20, wraz z Waldemarem Chrostowskim, udał się w drogę powrotną do Warszawy. Ponieważ ks. Jerzy nie życzył sobie eskorty samochodowej, samochód gospodarzy, którym kierował Marek Wilk, pilotował ich tylko do granic Bydgoszczy.

*Bydgoszcz,
Sanktuarium
Nowych
Męczenników*



Górsk

W drodze powrotnej do Warszawy, zapewne jeszcze przed godz. 22.00 w miejscowości Górsk, ks. Jerzy został uprowadzony przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych): Grzegorza Piotrowskiego, Leszka Pękałę oraz Waldemara Chmielewskiego. Śledzili oni ks. Jerzego od samego rana, pojechali za nim do Bydgoszczy, obserwowali podczas pobytu w parafii, a następnie wyruszyli za nim w drogę powrotną do Warszawy.

Samochód ks. Jerzego został zatrzymany przez umundurowanego milicjanta (w mundurze milicjanta drogowego) znakiem danym latarką z samochodu oprawców. Jechali oni fiatem 125p. Waldemar Chrostowski nie chciał się zatrzymać, gdyż był to teren niezamieszkały oraz otoczony lasem. Miał to uczynić na wyraźne polecenie ks. Jerzego. Po zatrzymaniu się obydwu samochodów na poboczu Chrostowski został zmuszony do przejścia do sąsiedniego samochodu w celu rzekomej kontroli, gdzie został posadzony na miejscu obok kierowcy, następnie skuty kajdankami, zakneblowany oraz sterroryzowany pistoletem. Grzegorz Piotrowski oraz Waldemar Chmielewski wrócili do ks. Jerzego, zmusili go do opuszczenia samochodu, a następnie, w świetle informacji uzyskanych podczas procesu, ogłuszyli i wrzucili do bagażnika swojego samochodu. Oprawcy, uprowadzając kapłana oraz kierowcę, odjechali w stronę Torunia.

Przysiek

Waldemar Chrostowski szybko miał się zorientować w sytuacji i zaczął szukać sposobu wyjścia z tego trudnego położenia. Zdecydował się wyskoczyć z jadącego samochodu. Okazja nadarzyła się w miejscowości Przysiek. Zauważył, że samochód porywaczy wyprzedził fiata 126p, a po lewej stronie, na poboczu stali jacyś ludzie. Wyskoczył. Po udanej ucieczce skierował się do budynku Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, skąd wezwano karetkę pogotowia oraz milicję. Kierowca ks. Jerzego został zabrany przez karetkę, która na jego prośbę zawiozła go na plebanię przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Górsk,
krzyż przy drodze,
nieдалeko miejsca
uprowadzenia
ks. Jerzego



WSPÓLNOTA MŁODZIEŻY W GÓRSKU
ul. ks. Br. Markiewicza

WYKONANIE
KONCEPCJA
PROJEKTOWANIE

w Toruniu, gdzie o zaistniałych wydarzeniach opowiedział proboszczowi ks. Józefowi Nowakowskiemu. Następnie Waldemar Chrostowski pojechał na pogotowie. Ksiądz Nowakowski zadzwonił najpierw na milicję i opowiedział wydarzenia przedstawione mu przez Chrostowskiego, a następnie wraz z wikariuszem swojej parafii ks. Romanem Zielińskim udał się na miejsce uprowadzenia ks. Jerzego. Kapłani zastali tam już radiowóz stojący przy pustym samochodzie, którym wcześniej jechał ks. Jerzy.

Toruń

Samochód porywaczy miał się zatrzymać w Toruniu, niedaleko mostu drogowego, na parkingu przy nieistniejącym już dzisiaj hotelu „Kosmos”. W tym czasie ks. Jerzy odzyskał przytomność i podjął próbę ucieczki. Jednak – w świetle akt procesu – dogonił go Grzegorz Piotrowski i skatował do utraty przytomności. Po zakneblowaniu ust oraz związaniu rąk, kapłana wrzucono ponownie do bagażnika samochodu.

Kolejnym miejscem postoju oprawców – w świetle akt procesowych – miały być okolice stacji benzynowej przy ul. Łódzkiej. Grzegorz Piotrowski miał udać się na stację, aby kupić olej, natomiast Leszek Pękala oraz Waldemar Chmielewski siedli na klapie bagażnika, gdyż ks. Jerzy odzyskał przytomność i zaczął się ruszać. Ponieważ ksiądz miał uderzać w klapę bagażnika, porywacze mieli się zatrzymać jeszcze raz około 500 metrów za stacją benzynową, skręcili w polną drogę i kolejny raz zaczęli bić ks. Jerzego, do utraty przytomności.

Włocławek

Przed wjazdem do Włocławka – zgodnie z aktami procesowymi – porywacze zatrzymali się w jeszcze jednym miejscu. Grzegorz Piotrowski kolejny raz miał bić pałką ks. Jerzego. W czasie postojów oprawcy mieli przywiązać do nóg księdza worek z kamieniami, na szyję założyć pętlę, a drugi koniec sznura przywiązać do jego podkurczonych nóg. W konsekwencji każda próba prostowania nóg przez ks. Jerzego kończyła się zaciskaniem pętli na jego szyi.

We Włocławku – w świetle procesu – samochód porywaczy zatrzymał się na tamie, dokładnie między czwartym a piątym filarem zapory. Wszyscy trzej oprawcy mieli wyciągnąć księdza z bagażnika i wrzucić do wody. Jak zeznali, żaden z nich nie usiłował nawet sprawdzić, czy ks. Jerzy jeszcze żył.

Ciało ks. Jerzego zostało wyłowione 30 października i w nocy przewieziono je do Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku. Tam dokonano sekcji zwłok. Niestety i ona nie rozwiązała do końca wątpliwości, czy ks. Jerzy żył jeszcze w momencie wrzucenia go do wody, czy też nie. Powszechnie przyjmuje się, że ks. Jerzy Popiełuszko został zamordowany krótko przed północą 19 października 1984 roku. Nie oznacza to jednak, że rzeczywiście tak było.



Wątpliwości

Przedstawiony powyżej opis wydarzeń z ostatnich godzin życia ks. Jerzego, w jego ogólnym zarysie, powtarza się w wielu opracowaniach. Jednak w świetle badań prokuratorskich, a także badań historyków oraz dziennikarzy, nabieramy przekonania, że nie oddaje on na pewno całego przebiegu wydarzeń. Co działo się w ostatnich godzinach życia ks. Jerzego, od momentu jego porwania, czyli od ok. godz. 22.00 dnia 19 października? Niestety trudno wyczerpująco odpowiedzieć na to pytanie.

Pogrzeb

Główne uroczystości pogrzebowe ks. Jerzego odbyły się w Warszawie 3 listopada. Przewodniczył im Prymas Józef Glemp. We mszy św. uczestniczyło sześciu biskupów, ponad tysiąc kapłanów oraz około pół miliona wiernych. Ks. Jerzy został pochowany przy świątyni św. Stanisława Kostki w Warszawie. Od momentu pogrzebu grób męczennika zaczęli nawiedzać pielgrzymi z całej Polski oraz z różnych części świata. 14 czerwca 1987 roku przy jego grobie modlił się papież Jan Paweł II. Do 2010 roku miejsce to nawiedziło około 20 mln pielgrzymów, w tym biskupi, prezydenci, premierzy oraz zwykli ludzie z całego świata.



*Pogrzeb
ks. Jerzego
(3 XI 1984 r.)*



*Papież
Jan Paweł II przy
grobie ks. Jerzego
(14 VI 1987 r.)*

Proces

28 grudnia 1984 roku w Sądzie Wojewódzkim w Toruniu rozpoczął się proces karny o zabójstwo ks. Jerzego. 5 lutego 1985 roku zapadł wyrok skazujący morderców: Grzegorz Piotrowski i Adam Pietruszka otrzymali karę 25 lat pozbawienia wolności, Leszek Pękala został skazany na 15 lat, a Waldemar Chmielewski na 14 lat. Wyrok sądu toruńskiego utrzymał w mocy Sąd Najwyższy. Postępowanie sądowe nie wyjaśniło wielu kwestii, przede wszystkim tego, kto i na jakim szczeblu podjął decyzję o zabiciu ks. Jerzego.

Dwukrotnie, na skutek amnestii, wyroki oprawców były zmniejszane. W październiku 1986 roku: Adamowi Pietruszce do 15 lat, Leszkowi Pękali do 10 lat, Waldemarowi Chmielewskiemu do 8 lat. Po raz drugi złagodzone je w grudniu 1987 roku: Grzegorzowi Piotrowskiemu do 15 lat, Adamowi Pietruszce do 10 lat, Leszkowi Pękali do 8 lat i Waldemarowi Chmielewskiemu do 4,5 roku. Ostatni z katów ks. Jerzego, Grzegorz Piotrowski, opuścił więzienie w czerwcu 2002 roku.

Droga na ołtarze

Już 5 listopada 1984 roku przedstawiciele szpitala w Warszawie, w którym ks. Jerzy był kapłanem, wystąpili do Prymasa Józefa Glempa z pisemną prośbą o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego kapłana męczennika. W następnych dniach i miesiącach pojawiały się kolejne prośby. Ze względu na rozwijający się spontaniczny kult ks. Jerzego już 1 grudnia 1984 roku proboszcz parafii św. Stanisława Kostki ks. Teofil Bogucki powołał służbę informacyjną, której celem było gromadzenie informacji o rozwoju kultu męczennika. 9 października 1995 roku Prymas Józef Glemp powołał Komisję Historyczną, której zadaniem było zebranie materiałów na potrzeby przyszłego procesu beatyfikacyjnego. 15 listopada 1996 roku Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych stwierdziła, że nie ma przeszkód, aby rozpocząć proces beatyfikacyjny kapłana. Proces beatyfikacyjny na etapie diecezjalnym trwał w latach 1997-2001. Następnie zebrane dokumenty zostały przekazane do Rzymu. Beatyfikacja ks. Jerzego miała miejsce w Warszawie 6 czerwca 2010 roku.

Pamięć

Zabójcom ks. Jerzego wydawało się, że śmierć kapłana zakończy „problem” jego osoby. Nie mogli tego przewidzieć, że dzięki męczeństwu nie tylko „odzyska on życie”, ale jeszcze bardziej będzie oddziaływał na innych. Od momentu, kiedy świat usłyszał o zabójstwie ks. Jerzego, zaczęto upamiętniać zarówno jego osobę, jak i miejsca, z którymi był związany. Przez te kilkadziesiąt lat, od początku listopada 1984 roku, powstało wiele znaków pamięci o kapłanie męczenniku. Jego postać stała się źródłem inspiracji dla artystów, poetów, muzyków, reżyserów itd.

Kilka ważnych śladów pamięci o ks. Jerzym spotykamy na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Z perspektywy lat widzimy, że Bóg miał swój zamiysł wybierając właśnie ten obszar, który dodajmy nie był jakimś wyjątkowym w życiu ks. Jerzego, na ostatnie chwile życia tego kapłana. Należy przede wszystkim odnotować, że każde z miejsc, i to znane, a także i to domniemane, związane z ostatnimi godzinami życia i męczeństwa kapłana, staje się ważnym znakiem pamięci o jego osobie. Szczególnie droga między Bydgoszczą a Włocławkiem nabrała wyjątkowego charakteru – w naturalny sposób tworzy Szlak Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Dostrzegamy także wyraźnie, że każde z miejsc na tym Szlaku staje się miejscem przyciągającym nie tyle turystów, co raczej pielgrzymów.



Górsk,
Muzeum



*Bydgoszcz,
kaplica bł. ks. Jerzego
w Sanktuarium
Nowych
Męczenników*



*Bydgoszcz,
pomnik przy
Sanktuarium
Nowych
Męczenników*



*Bydgoszcz,
wnętrze świątyni
w Sanktuarium
Nowych
Męczenników*

1. Bydgoszcz

Świątynia parafialna Świętych Polskich Braci Męczenników, a jednocześnie Sanktuarium Nowych Męczenników w Bydgoszczy, zawsze będzie przywodziła na myśl ostatnią mszę św. oraz nabożeństwo różańcowe odprawione przez ks. Jerzego. O tych wydarzeniach wspominał podczas pielgrzymki do Bydgoszczy, która miała miejsce 7 czerwca 1991 roku, św. Jan Paweł II. W czasie homilii wypowiedział między innymi następujące słowa:

Wymowę wszystkich tych wydarzeń umiał właściwie odczytać [Prymas Tysiąclecia, sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński]. Uzyskawszy od ówczesnych władz komunistycznych, po wielu staraniach, w 1973 roku pozwolenie na budowę w Bydgoszczy pierwszego po drugiej wojnie światowej kościoła, nadał mu niezwykle tytuł: „Świętych Polskich Braci Męczenników”. Prymas Tysiąclecia pragnął w ten sposób dać wyraz przekonaniu, że doświadczona „prześladowaniem dla sprawiedliwości” ziemia bydgoska stanowi właściwe miejsce dla tej świątyni. Upamiętnia ona bowiem wszystkich bezimiennych Polaków, którzy w ciągu przeszło tysiącletnich dziejów polskiego chrześcijaństwa oddali swe życie za Chrystusową Ewangelię i za Ojczyznę, zaczynając od świętego Wojciecha. Znamienne jest również, że właśnie z tej świątyni ksiądz Jerzy Popiełuszko wyruszył w swoją ostatnią drogę. Słowa, jakie wtedy wypowiedział w czasie rozważań różańcowych, wpisują się również w tę historię: „Wam bowiem z łaski dane jest dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć” (Flp 1, 29).

Wspomnijmy także, że w kompleksie sanktuaryjnym znajduje się Kaplica bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Obok świątyni został wzniesiony jeden z pierwszych pomników poświęconych ks. Jerzemu, odsłonięto go już 19 października 1985 roku, został poświęcony przez biskupa Jana Nowaka.

CENTRUM EDUKACJI MŁODZIEŻY W GÓRSKU

ul. ks. B. Markiewicza

ul. Nadwiślańska

Górsk,
Centrum Edukacji
Młodzieży

Jan Paweł II: Matko, daj nam wielkiego syna!
Marianna Popiełuszko: Ojcie Święty, nie ja datam, ale Bóg dał przeze mnie światu!



Sala
Marianny
Popiełuszko



2. Górsk

Miejscowość ta będzie zawsze przypominała porwanie bł. ks. Jerzego. To tu w lesie przy drodze prowadzącej z Bydgoszczy w kierunku Torunia znajduje się wyjątkowy znak Szlaku, mianowicie krzyż. Pierwszy, drewniany, stanął tam już kilkanaście dni po porwaniu. Jak wspomina Józef Herold z Bydgoszczy: *Dwa dni po informacji, że ksiądz Popiełuszko został zamordowany, przyszło do mnie trzech znajomych i przedstawiło propozycję nie do odrzucenia. Michał Kurek – lekarz, Marek Rewers – prawnik i Jan Zaklikowski – technik elektryk zaproponowali, byśmy w nocy wkopali krzyż w miejscu, skąd najprawdopodobniej został porwany ksiądz Jerzy. Nie zastanawiałem się ani przez chwilę.* Ten najstarszy krzyż postawiono przy znaku drogowym z napisem Przysiek od strony Bydgoszczy.

Pierwszy krzyż został jednak szybko usunięty przez władze komunistyczne. Równie prędko pojawiały się kolejne, obecny betonowy został odsłonięty w 2000 roku. W Górsku, tuż przy świątyni parafialnej, od 17 października 2014 roku tętni życiem Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki. A w nim szczególnie miejsce zajmuje Muzeum Multimedialne poświęcone życiu, posłudze i męczeństwu ks. Jerzego oraz najnowszej historii Polski. Cały kompleks jest wyjątkową przestrzenią spotkania z Błogosławionym. W świątyni parafialnej znajdują się relikwie bł. ks. Jerzego oraz jego wizerunek. Nawiedzają ją często osoby odwiedzające Centrum. Od mszy św. oraz modlitwy przy relikwiach błogosławionego rozpoczyna się wiele wydarzeń organizowanych przez ośrodki młodzieżowe. Od 2001 roku z Górsk do Włocławka wyrusza Piesza Pielgrzymka Śladami Męczeństwa Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki. Jej organizatorem jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Toruńskiej.

Parafia w Górsku jest więc wyjątkową, w skali całego naszego kraju, przestrzenią pamięci i kultu bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Dodajmy również, że i mama ks. Jerzego, Marianna jest otoczona w Górsku wyjątkową pamięcią.



BLĄGOSŁAWIONY
KS. JERZY POPIELUSZKO

ZŁO DOBREM
ZWYCIĘŻAJ

Toruń,
pomnik ks. Jerzego
przy moście
drogowym

3. Toruń

W pobliżu nieistniejącego już hotelu „Kosmos”, na skwerze przy skrzyżowaniu ulic Bydgoskiej i Popiełuszki, znajduje się kamień upamiętniający męczeńską drogę ks. Jerzego. Został on odsłonięty 11 października 1990 roku. Przy moście drogowym stoi natomiast pomnik ks. Jerzego Popiełuszki, autorstwa prof. Gustawa Zemły, odsłonięty i poświęcony 19 października 2011 roku przez biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego. Ważnym miejscem pamięci o ks. Jerzym jest także parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. To do plebanii przy tej świątyni został przywieziony krótko po porwaniu ks. Jerzego jego kierowca Waldemar Chrostowski. Ówczesny proboszcz ks. Józef Nowakowski był więc jedną z pierwszych osób, której kierowca ks. Jerzego opowiedział o uprowadzeniu kapłana i poprosił o pomoc. Ks. Józef od momentu tragicznych wydarzeń z 19 października 1984 roku podtrzymywał i rozwijał pamięć o zamordowanym kapłanie. To dzięki jego pomocy oraz zaangażowaniu osób z toruńskiego Duszpasterstwa Ludzi Pracy, którego opiekunem przy kościele Mariackim był właśnie ks. Józef, już od 1985 roku wychodzi w drugą niedzielę października piesza pielgrzymka. Zmierza ona zawsze do miejsca uprowadzenia ks. Jerzego, czyli do krzyża w Górsku.



*Toruń,
pomnik przy
dawnym hotelu
„Kosmos”*



Włocławek,
krzyż oraz
pomnik-ołtarz
przy tamie



Włocławek,
Sanktuarium
Męczeństwa
bł. ks. Jerzego
Popiełuszki



4. Włocławek

Przy tamie we Włocławku wznosi się krzyż – pomnik, który zawsze będzie przypominał o miejscu wrzucenia do Wisły ciała zamęzonego ks. Jerzego. Został on wykonany w związku z pielgrzymką papieża św. Jana Pawła II do Włocławka. Stanowił element ołtarza, przy którym Ojciec Święty odprawił 7 czerwca 1991 roku mszę św. Podczas homilii papież wypowiedział między innymi następujące słowa:

Wraz z wszystkimi, którzy przeszli przez tę nadwiślańską ziemię, wraz z księdzem Jerzym, który nieopodal stąd znalazł męczeńską śmierć na wiślanym spiętrzeniu, zginam moje kolana przed Ojcem i proszę o „wzmocnienie siły człowieka wewnętrznego” dla wszystkich synów i córek mojej Ojczyzny u progu czasów, które nadeszły – i które idą.

W niedalekim sąsiedztwie tamy Zgromadzenie Braci Poczieszcycieli z Getsemani opiekuje się parafią Matki Bożej Fatimskiej. W pierwszą rocznicę beatyfikacji duszpa-sterza środowiska ludzi pracy, 5 czerwca 2011 roku, ordynariusz diecezji włocławskiej bp Wiesław Mering ustanowił przy świątyni parafialnej Sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W kompleksie, który został już wybudowany przez wspólnotę zakonną, znajduje się Muzeum Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki.



Włocławek,
Muzeum
Męczeństwa
bł. ks. Jerzego
Popiełuszki

Wybrana literatura

Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982-1984, t. 1, red. J. Mysiakowska, Warszawa 2009.

Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984, t. 2, wstęp i opracowanie J. Gołębiowski, Warszawa 2014.

Biniak R., *Jedynemu Bogu i Ojczyźnie*, Bydgoszcz 1994.

Błogosławiony Jerzy Popiełuszko. Zapiski, listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984, opr. G. Bartoszewski, Warszawa 2010.

Czaczkowska E., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wiara, nadzieja, miłość. Biografia błogosławionego*, Warszawa 2017.

Daszkiewicz K., *Śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Toruń 2000.

Herold J., *Ostatni dzień ks. Jerzego Popiełuszki. Wspomnienia bydgoszczan*, Bydgoszcz 2004.

Kaczmarek T., *Dzień śmierci błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Śmierć bł. ks. Jerzego Popiełuszki z perspektywy 30 lat*, red. M. Kindziuk, Warszawa 2016, s. 9-24.

Kindziuk M., *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2010.

Kindziuk M., *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie w latach 1980-1984*, Warszawa 2014.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko, Kazania 1982-1984, Warszawa 2004.

Ks. Jerzy Popiełuszko, Ofiara spełniona. Msze święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w latach 1982-1984, Warszawa 2004.

Ks. Jerzy Popiełuszko. Życie i śmierć. Dokumenty i wspomnienia, Paryż 1986.

Litka P., *Prowokacje Służby Bezpieczeństwa wobec ks. Andrzeja Bardeckiego i ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Obrońca prawdy*, Lublin 2015, s. 73-88.

- Nitecki P., *Znak zwycięstwa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko (1947-1984)*, Warszawa 2002.
- Polak W., *Niewyjaśnione okoliczności śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Obrońca prawdy*, Lublin 2015, s. 37-48.
- Polak W., *Porwanie i zabójstwo błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki – wątpliwości*, [w:] *Śmierć bł. ks. Jerzego Popiełuszki z perspektywy 30 lat*, red. M. Kindziuk, Warszawa 2016, s. 111-128.
- Polak W., *Wątpliwości dotyczące okoliczności śmierci ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów*, red. W. Polak, W. Rozynekowski, M. Białkowski, J. Kufel, Toruń 2010, s. 28-37.
- Poniński A., *Impresje z procesu toruńskiego*, [w:] *Obrońca prawdy*, Lublin 2015, s. 61-71.
- Poniński A., *Obraz śmierci ks. Popiełuszki podczas procesu toruńskiego*, [w:] *Śmierć bł. ks. Jerzego Popiełuszki z perspektywy 30 lat*, red. M. Kindziuk, Warszawa 2016, s. 129-141.
- Raina P., *Ks. Jerzy Popiełuszko męczennik za wiarę i ojczyznę, cz. 1. W służbie Kościoła; cz. 2. Proces toruński*, Olsztyn 1990.
- Rozynekowski W., *Szlak męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Dzieje regionu kujawsko-pomorskiego*, red. A. Radziwiński, Toruń 2017, s. 554-563, 604-605.
- Sumliński W., *Kto naprawdę go zabił? Tajemnicza zbrodnia otoczona złą milczeniem w III RP*, Warszawa 2015.
- Sumliński W., *Lobotomia 3.0. Trzydzieści lat holocaustu prawdy o Jego śmierci*, Warszawa 2015.
- Witkowski A., *Organy partyjno-państwowe a tzw. problem ks. Jerzego Popiełuszki. Represje poprzedzające jego uprowadzenie i zabójstwo*, *Ateneum Kapłańskie*, t. 144, 2005, z. 575, s. 152-158.

Męczennik, od greckiego „martus”, to po prostu świadek. Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko jest świadkiem ponurego czasu stanu wojennego. Okresu zniszczenia przez komunistów, wydawało się bezpowrotnego, nadziei Polaków na wolność. Czasu zakłamania, kiedy w odpowiedzi na jego nauki, by „zło dobrem zwyciężać”, padały oskarżenia ówczesnych władz o organizowanie „seansów nienawiści”.

Ale świadek to także ten, kto daje świadectwo – swojej wiary, wierności, niezłomności. Tak jak ks. Popiełuszko. Od początku chrześcijaństwa męczenników traktowano jako „filary” Kościoła. Również dosłownie – budując tam, gdzie dali świadectwo świątynie oraz odbywając pielgrzymki do tych miejsc.

Tak się składa, że droga męczeństwa ks. Jerzego wiedzie przez nasz region: od Bydgoszczy, przez Górkę, Toruń do Włocławka. Tym samym to na nas, mieszkańcach Kujaw i Pomorza, spoczywa szczególne zadanie kultywowania i przekazywania kolejnym pokoleniom pamięci o ks. Popiełuszce. Jedną z form naszej troski o zachowanie tej pamięci jest ta wyjątkowa publikacja.

Piotr Całbecki

Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

SZLAK MĘCZEŃSTWA

bł. ks. Jerzego Popiełuszki



ISBN 978-83-949231-3-6



9 788394 923136